

POSTANOWIENIE

Dnia 24 września 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **E. O.**

oskarżonego o czyn z art. 238 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 24 września 2025 r.

wniosku Sądu Rejonowego Gdańsk - Południe w Gdańsku

o przekazanie sprawy sygn. akt X K 484/25

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 § 1 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 2 września 2025 r. Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku, uwzględniając wniosek oskarżonego, wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania - w trybie art. 37 k.p.k. - do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, sprawy o sygn. akt X K 484/25. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono, że w przedmiotowej sprawie wadliwie zakwalifikowano czyn zarzucany oskarżonemu jako występki z art. 238 k.k. podczas gdy prawidłowo zachowanie wskazywane w zawiadomieniu o przestępstwie, w ocenie sądu właściwego, wypełnia znamiona art. 234 k.k., co z kolei powoduje, że osoby, które, stosownie do treści zarzutu, miały zostać wskazane przez oskarżonego jako

te, które miały dopuścić się popełnienia czynów polegających na wręczeniu korzyści majątkowej osobie pełniącej funkcję publiczną, w związku z pełnieniem tej funkcji (albo przyjęcia korzyści majątkowej przez taką osobę) winny uzyskać status osób pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 k.p.k. ze wszystkimi procesowymi tego konsekwencjami. W tej zaś sprawie osobami wymienionymi przez oskarżonego są Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku, prokurator Prokuratury Rejonowej w Starogardzie Gdańskim oraz sędzia Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim.

Zdaniem sądu występującego z wnioskiem, powoduje to sytuację, w której rozpoznanie niniejszej sprawy przez sąd właściwy mogłoby wywołać tak po stronie opinii publicznej jak i samego oskarżonego uzasadnione wątpliwości co do bezstronności w rozpoznaniu tej sprawy. W szczególności, mogłoby to skutkować kierowaniem przez opinię publiczną zarzutów związanych z „tzw. *„solidaryzowaniem się” sędziów apelacji gdańskiej oraz przedstawicieli organów ścigania - podobnie Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 14 lipca 2010 r. V KO 66/10 oraz w sprawie KO 137/24*”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek jest bezzasadny.

Przedstawione przez sąd okoliczności nie wskazują na zaistnienie podstaw do zastosowania wyjątkowej przeciw instytucji, tj. przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Przepis art. 37 k.p.k. musi być interpretowany w sposób zawężający jako wyjątek od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez właściwy sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). W taki sam sposób musi być interpretowana przesłanka zezwalająca na przekazanie sprawy, tj. „dobro wymiaru sprawiedliwości”. Ta okoliczność wymusza restrykcyjne spojrzenie na okoliczności, które miałyby powodować przekazanie sprawy do innego sądu, niż sąd miejscowo właściwy. Oznacza to, że wnioski składane na podstawie art. 37 k.p.k. mogą być uwzględniane tylko w wyjątkowych sytuacjach, kiedy rozpoznanie sprawy we właściwym miejscowo sądzie godziłoby w sprawność postępowania sądowego lub mogłoby prowadzić do podważania wydanego w sprawie orzeczenia, bez względu na jego treść, a tylko z uwagi na jego wydanie przez określony sąd. W tej ostatniej sytuacji taka ocena orzeczenia wynikać z rozpoznania sprawy przez sąd, któremu można – patrząc z pozycji postronnego i

obiektywnego obserwatora takiego postępowania – postawić zarzuty związane z brakiem obiektywizmu lub bezstronności. Najczęściej zresztą podstawą do przekazania przez Sąd Najwyższy sprawy w trybie art. 37 k.p.k. jest właśnie wykazanie, w oparciu o konkretne okoliczności sprawy, że jej rozpoznanie przez sąd właściwy miejscowo mogłoby stwarzać po stronie opinii publicznej uzasadnione wątpliwości co do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania konkretnej sprawy. Nie chodzi przy tym jednak o jakiegokolwiek wątpliwości, ale wątpliwości, które mogą się pojawić u postronnego, obiektywnego, obserwatora takiego procesu.

Takich okoliczności Sąd Najwyższy nie stwierdził. Występujący z wnioskiem sąd nie podniósł żadnych obiektywnych okoliczności mogących choćby w minimalnym stopniu uzasadniać wskazanie, że rozpoznanie sprawy przez właściwy miejscowo sąd mogłoby zagrażać dobru wymiaru sprawiedliwości. Nie można zaakceptować stanowiska zgodnie z którym skorzystanie z trybu wskazanego w art. 37 k.p.k. powstaje tylko z powodu zupełnie niezrozumiałego twierdzenia strony o rzekomym braku bezstronności sądu rozpoznającego jej sprawę. Instrumentalne wykorzystywanie przysługujących stronom uprawnień, nie może uzasadniać o przekazaniu sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że to nie strona postępowania decyduje o tym, który sąd rozpozna sprawę toczącą się z jej udziałem. Nie można również uznać, że sytuacja uzasadniająca skorzystanie z dyspozycji art. 37 k.p.k. powstaje tylko z tego powodu, że sprawa dotyczy osób znanych sędziom sądu właściwego do rozpoznania sprawy wyłącznie z racji kontaktów o charakterze zawodowym, albo dotyczy osoby wykonującej ten sam zawód. W tej kwestii podzielić trzeba od dawna i konsekwentnie wyrażany w orzecznictwie pogląd, że: *„gdy uczestnikami postępowania są osoby wykonujące zawód prokuratora, adwokata, radcy prawnego czy komornika samo zaistnienie takiej sytuacji nie uzasadnia przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu. Konieczne jest bowiem jeszcze wykazanie, że in concreto, z uwagi na istniejące relacje i intensywność kontaktów na gruncie zawodowym lub towarzyskim z sędziami sądu właściwego, zachodzi uzasadniona obawa co do ich bezstronności”* (postanowienia Sądu Najwyższego z dni: 9 kwietnia 2021 r., V KO 12/21; 28 czerwca 2024 r., I KO 44/24, 9 października 2024 r., III KO 132/24; 23 października 2024 r., III KO 141/24). O ile nie można

wykluczyć, że niejednokrotnie czysto zawodowe więzi pomiędzy sędziami i adwokatami, opacznie postrzegane u osób postronnych (niezorientowanych, co do charakteru i sposobu wykonywania obowiązków zawodowych), jako relacje prywatne czy koleżeńskie, mogą wzbudzać wątpliwości co do bezstronnego rozpoznania sprawy, o tyle najczęściej tłem tego przekonania są sugestie co do tego, iż zawodowe relacje łączą się z powstaniem ścisłych relacji prywatnych, czy koleżeńskich, powodujących przekonanie, że sędzia nie orzeknie w tych sprawach w sposób bezstronny. Inaczej rzecz się ma w przypadku, gdy relacje łączące sąd ze stronami wykracza poza ramy znajomości służbowej. Wówczas istnieje możliwość wystąpienia z żądaniem opartym o treść art. 41 § 1 k.p.k. Dopiero, jeżeli z powodu wyłączenia sędziów rozpoznanie sprawy w danym sądzie nie byłoby możliwe, sąd wyższego rzędu zobligowany będzie do przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 43 k.p.k. Na obecną chwilę brak jest jednak danych uzasadniających taki stan rzeczy.

Warto przy tym dostrzec, że wskazana przez oskarżonego osoba sędziego, której ewentualnie przysługiwał będzie status osoby pokrzywdzonej, a w konsekwencji też możliwość wstąpienia do procesu w charakterze strony, nie orzeka w sądzie właściwym, a jedynie innym sądzie równorzędnym mającym siedzibę w okręgu apelacji gdańskiej.

Ponadto, wcale nie jest pewne, że sędzia ten stałby się stroną tego postępowania (oskarżycielem posiłkowym), a zatem uwagi sądu *meriti* są na razie tylko dywagacjami, a nie faktami. W oparciu o takie hipotezy nie jest możliwe wyłączania właściwości sądu miejscowo właściwego.

Już zaś na zakończenie, powoływanie się przy tym przez sąd właściwy na postanowienie wydane przez Sąd Najwyższy w dniu 14 lipca 2010 r., w sprawie o sygn. akt V KO 66/10, nie jest słuszne, gdy wczytując się w jego treść z łatwością można dostrzec, iż zapadło ono w zupełnie odmiennym układzie podmiotowym. Z kolei drugie z przywołanych w uzasadnieniu orzeczeń zostało wydane w składzie Sądu Najwyższego, który dla obecnego składu Sądu Najwyższego nie ma atrybutu sądu w znaczeniu konstytucyjnym ani konwencyjnym, a zatem nie stanowi jakiegokolwiek orzeczenia, które miałoby formalną rangę orzeczenia sądu.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[J.J.]

[a.l]